

Polityka rybołówstwa czy polityka przełowienia? Rozmowa z Justyną Niewolewską

Od kilku lat zajmuje się Pani tematami związanymi z rybołówstwem Unii Europejskiej, najpierw jako polska koordynatorka koalicji OCEAN2012, a teraz koordynując kampanię na rzecz zakończenia przełowienia w Europie północno-zachodniej i pracując na rzecz poprawy unijnych przepisów dotyczących ochrony zasobów morskich. Od kiedy Unia Europejska postanowiła uregulować sprawę europejskiego rybołówstwa i dlaczego?

Justyna Niewolewska: Idea wspólnego prawodawstwa regulującego rybołówstwo na poziomie między państwowym zrodziła się nie tylko ze względów ekonomicznych, ale i ekologicznych. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że ryby nie znają przebiegu morskich granic państwowych i swobodnie przemieszczają się pomiędzy akwenami. Są więc one dobrem wspólnym obywateli. Początki wspólnego zarządzania rybołówstwem, regulujące równe zasady dostępu do łowisk dla państw Wspólnoty Europejskiej (WE), sięgają lat 70. XX wieku. Formalnie pierwsza Wspólna Polityka Rybołówstwa (WPRyb) powstała w 1983 r. i początkowo była silnie związana z polityką rolną. Wtedy weszła w życie, obowiązująca do dzisiaj, zasada tzw. względnej stabilności, oznaczająca, że państwo członkowskie otrzymuje z roku na rok taki sam procentowy udział wspólnotowej kwoty połowowej danego stada ryb.



Półw ostroboka na statku hiszpańskim. Jeżeli chodzi o wielkość połowów w tonach, ostrobok zajmuje szóste miejsce wśród gatunków poławianych przez Unię Europejską.

Copyright: Corey Arnold & Pew

Reforma WPRyb w 2002 r. przyniosła ze sobą piękne sformułowania o zrównoważonym rozwoju działalności połowowej. Miał on uwzględniać aspekty ekonomiczne, społeczne i wreszcie – środowiskowe. W rzeczywistości jednak przepisy te nie przełożyły się na odpowiednie zarządzanie flotą rybacką, które przyczyniłoby się do realnej ochrony zasobów morskich. Nie tylko środowiska pozarządowe, ale i naukowcy, a nawet sami politycy (m.in. ówczesna Komisarz ds. Gospodarki Morskiej i Rybołówstwa, Maria Damanaki) przyznawali, że ta wspólna polityka rybołówstwa poniosła porażkę. Nie sprostała największemu wyzwaniu, czyli powstrzymaniu zjawiska przełowienia – nadmiernej eksploatacji zasobów morskich.

Liczne organizacje pozarządowe zajmujące się ochroną środowiska, w tym Greenpeace, WWF, BirdLife International, Oceana oraz zrzeszająca 192 organizacje (w tym 12 z Polski) Koalicja OCEAN2012, działały wspólnie w latach 2009–2014, by doprowadzić do ambitnej kolejnej reformy Wspólnej Polityki Rybołówstwa. Ambitnej, czyli takiej, która zakończy problem przełowienia i doprowadzi do odbudowania stad ryb. Nowa, zreformowana wspólnotowa polityka rybołówstwa weszła w życie 1 stycznia 2014 r. i wraz z nią rzeczywiście pojawiła się nadzieja na przywrócenie dawnego bogactwa ryb i innych organizmów morskich w morzach Europy. W dokumencie tym został ściśle określony cel, jakim jest odbudowanie zasobów morskich poprzez zakończenie nadmiernych połowów do 2015 r. tam, gdzie to możliwe, a najpóźniej dla wszystkich stad do 2020 r.

Czyli działania na rzecz zakończenia przełowienia rozpoczęły się stosunkowo niedawno.

A kiedy tak naprawdę zaczęto obserwować to zjawisko wśród europejskich stad ryb? No

Polityka rybołówstwa czy polityka przełowienia? Rozmowa z Justyną Niewolewską

i jak sytuacja wygląda w chwili obecnej w największych europejskich akwenach?

Oczywiście problem przełowienia zaczęto obserwować w różnym czasie w zależności od obszaru morskiego i gatunku ryb. Bezpiecznie jest powiedzieć, że pierwsze oznaki przełowienia, które rybacy mogli łatwo zauważyć m.in. po uboższych połowach, w skali lokalnej zaczęto obserwować już w XIV w. W późniejszym czasie nadmiernym połowom na szerszą skalę sprzyjała rewolucja przemysłowa. W XIX w., w którym zaczęto stosować napęd parowy na statkach, doszło do znacznego wzrostu tzw. mocy połowowej flot rybackich. Kutry mogły pozostawać na morzu dłużej i wypływać dalej, co znacznie zwiększyło wykrywalność stad ryb. Dalsze zwiększanie mocy połowowej statków rozpoczęło się po II wojnie światowej wraz z tzw. rewolucją naukowo-techniczną i trwa do chwili obecnej. Kutry rybackie są coraz lepiej wyposażone, m.in. w sonary służące do precyzyjnego lokalizowania ławic ryb, wyspecjalizowane narzędzia połowowe, nowoczesne silniki. Wszystko to oczywiście zwiększa szansę na udany połów i jednocześnie zagraża populacjom poławianych gatunków.



Hiszpański statek rybacki prowadzący połowy głębinowe metodą trałowania dennego, tzw. trawler.
© Pierre Gleizes / Greenpeace

Odnosząc się do drugiej części pytania, czyli jak wygląda sytuacja obecnie, należy przede wszystkim podkreślić jedną ważną zmianę. Nie ma już dyskusji na temat istnienia zjawiska przełowienia. Nawet sami politycy, z których część długo pozostawała sceptyczna, uznają istnienie tego problemu. Przełowienie jest obecnie faktem uznanym naukowo, na który powołuje się m.in. Komisja Europejska i który potwierdzają oficjalne, międzynarodowe instytucje naukowe, jak Międzynarodowa Rada Badań Morza (ICES). To główna zmiana, którą obserwujemy w podejściu do tematu.

Ponadto teraz mamy to szczęście, że co roku publikowane są przez Komisję Europejską raporty na temat stanu europejskich zasobów ryb. Z takiego raportu (czerwiec 2014 r.) pochodzą dane mówiące, że w jednym z największych europejskich akwenów, czyli północno-wschodnim Atlantyku, przełowionych jest 41% z dotychczas zbadanych stad. Widzimy więc, że mimo zaangażowania i zmian, jest to wciąż poważny problem, nad którego rozwiązaniem trzeba pracować.

Jakie instrumenty WPRyb mają pomóc w poprawie sytuacji europejskich stad ryb?

Jednym z takich narzędzi, które WPRyb wprowadza, są tzw. wieloletnie plany zarządzania rybołówstwem. Wieloletnie, ponieważ będą one zawierały długoterminowe wytyczne na temat sposobu i poziomu eksploatacji stad ryb. Aby wprowadzenie takich planów zarządzania odniosło sukces, niezbędna jest ich pełna zgodność z zapisami WPRyb, w tym przede wszystkim zgodność z jej nadrzędnym celem, jakim jest odbudowa przełowionych stad. Oznacza to, że śmiertelność połowowa powinna być w planach ustalona na takich poziomach, aby nie było możliwe dalsze prowadzenie nadmiernych połowów.



Holenderski kuter rybacki wyposażony w elektroniczne przyrządy służące do lokalizowania ławic ryb. Copyright: Corey Arnold & Pew

Z niecierpliwością czekamy na te plany, ponieważ od starannego przygotowania tych dokumentów zależy rzeczywiste wdrożenie zapisów obowiązującej WPRyb.

Jak na razie KE zaproponowała jeden z takich planów wieloletnich i to plan wielogatunkowy dla stad dorsza, śledzia i szprota Morza Bałtyckiego. Obecnie zarówno w Europarlamencie, jak i podczas spotkań Rady Ministrów ds. Rolnictwa i Rybołówstwa, toczą się dyskusje na temat tej propozycji. Posłem sprawozdawcą dla Komisji Rybołówstwa Parlamentu Europejskiego jest Jarosław Wałęsa. Decyzji Europarlamentu odnośnie do przyszłości zaproponowanego planu oczekujemy pod koniec kwietnia, a jako kolejne mają zostać opublikowane propozycje planów dla Morza Północnego, stad pelagicznych i dla stad ryb wód północno-zachodnich.

Wspomniała Pani na początku o konkretnym celu obowiązującej Wspólnej Polityki Rybołówstwa, jakim jest zakończenie przełowienia do 2015 r. tam, gdzie to możliwe, a najpóźniej do 2020 r., a opisane plany wieloletnie to dopiero sprawa przyszłości. Co w międzyczasie można zrobić, żeby poprawić kondycję europejskich stad?

Na szczęście politycy mogą zrobić bardzo dużo. Co roku Rada Ministrów do spraw Rolnictwa i Rybołówstwa UE spotyka się, aby wyznaczyć limity połowowe dla europejskich stad, a dokładnie poziomy tzw. całkowitych dopuszczalnych połowów (ang. *Total Allowable Catches; TAC's*). Takich spotkań Rady jest kilka - pierwsza poświęcona jest stadom Morza Bałtyckiego, kolejna stadom głębinowym Morza Czarnego, a zwykle na grudzień zostawiane są decyzje odnośnie do największej liczby stad - Atlantyku północno-wschodniego. Przed posiedzeniami Rady, co roku, naukowy organ doradczy Komisji Europejskiej, jakim jest Międzynarodowa Rada Badań Morza (ICES), publikuje rekomendacje w kwestii bezpiecznego poziomu połowów dla poszczególnych stad. Zalecane przez specjalistów limity połowowe umożliwiłyby zdrowe funkcjonowanie stad i zapobiegłyby pogłębianiu problemu przełowienia europejskich zasobów morskich.

Jaka jest tutaj rola polityków? Chcąc respektować zapisy WPRyb, powinni oni podejmować decyzje, które umożliwią stadom stałe odbudowywanie się, a nie dalsze zmniejszanie ich liczebności.

Niestety w grudniu 2014 r. ministrowie ds. rybołówstwa państw członkowskich już po raz kolejny zadecydowali o limitach przekraczających zalecenia naukowców dla aż 63% całkowitych dopuszczalnych połowów wyznaczonych dla stad atlantyckich. Warto dodać, że nie dość, iż w większości przypadków ministrowie nie respektują rekomendacji swoich instytucji doradczych, to tak naprawdę działają także wbrew zapisom prawa obowiązującego w tej chwili. Wspólna Polityka Rybołówstwa jasno mówi o konieczności zakończenia nadmiernych połowów już w roku 2015 tam, gdzie to możliwe, a najpóźniej do roku 2020. Jeżeli zatrzymanie przełowienia danego stada nie będzie możliwe w 2015 r., to należy stopniowo zmniejszać nadmierne połowy aż do 2020 r. W takim wypadku jednak zapisy WPRyb nakazują państwom członkowskim przedstawienie dowodów na zagrożenie np. w aspekcie ekonomicznym dla społeczności zależnej od danej floty rybackiej w przypadku wcześniejszego ograniczenia połowów. Tymczasem pomimo decyzji o kontynuacji nadmiernych połowów dla większości stad atlantyckich, ministrowie nie przedstawili tego typu dowodów.

Jaki wpływ na ekosystemy morskie, rybaków i konsumentów może mieć dalsze nierespektowanie zapisów WPRyb i doradztwa naukowego?

Dalsze podejmowanie nieodpowiedzialnych decyzji prowadzi do kontynuowania przełowienia, a kontynuowanie przełowienia do zubożenia połowów i w konsekwencji do znacznego wzrostu cen ryb oraz doprowadzenia do tego, że staną się one towarem luksusowym. Stracą na tym oczywiście konsumenci.



Trachyscorpia cristulata to piękna ryba, którą można zaobserwować odpoczywającą w siedlisku

Jeśli chodzi o ekosystem, to konsekwencje mogą być różnorodne i tak naprawdę w wielu przypadkach trudne do przewidzenia. Szczególnie gdy chodzi o sytuacje doprowadzenia do całkowitego wymarcia gatunku w danym regionie. Zniknięcie czy też znaczne zmniejszenie liczebności gatunku usytuowanego wysoko w łańcuchu pokarmowym – tzw. drapieżnika wyższego rzędu – prowadzi do kaskady sprzężeń zwrotnych, które w konsekwencji mogą przynieść zwiększenie liczebności innych gatunków, usytuowanych niżej w łańcuchu. Przykładem może tu być lokalne, masowe pojawianie się meduz w regionie Morza Śródziemnego.

Nierespektowanie nadrzędnego celu WPRyb oraz doradztwa naukowego może w perspektywie długoterminowej oznaczać takie zubożenie zasobów morskich, że rybołówstwo przestanie być opłacalne. W interesie rybaków jest więc to, aby morza i oceany były zasobne w ryby. Sami rybacy przyznają, że zależy im na zdrowych i licznych populacjach poławianych gatunków. Przecież rybołówstwo nie mogłoby istnieć bez ryb.

Inną kwestią, jeżeli chodzi o wpływ tej sytuacji na rybaków, jest bezpieczeństwo na morzu. Oczywistym jest, że jeżeli ryb jest mniej, trzeba wypływać częściej i dalej, żeby stado odnaleźć. A im dalej mała jednostka wypływa, tym większe stanowi to zagrożenie dla załogi. Ponadto dłuższe poszukiwania stad to większa konsumpcja paliwa i wzrost kosztów prowadzenia połowów, co prowadzi z kolei do wzrostu cen ryb.

Czy według Pani oceny wciąż jest szansa na realizację celów zreformowanej WPRyb i zakończenie przełowienia?

Wbrew pozorom, mimo źle ocenianych przez specjalistów wyników ostatnich decyzji Rady odnośnie do limitów połowowych, wciąż widzimy szansę na osiągnięcie założonych celów WPRyb. Pierwszą szansą na zmianę są tegoroczne decyzje ministrów nt. limitów połowowych, podczas których, mamy nadzieję, ministrowie wezmą pod uwagę rekomendacje naukowców i zaczną respektować zapisy WPRyb. Pamiętajmy, że nie chodzi o całkowitą odbudowę stad do 2020 roku, lecz o rozpoczęcie procesu odnawiania stad – czyli odpowiednie dostosowanie tzw. śmiertelności połowowej. To zrobić jak najbardziej możemy i jest to realne.

Bardzo liczymy także na ambitne podejście polityków w kwestii przygotowywania wieloletnich planów zarządzania rybołówstwem.

Jak organizacje pozarządowe i reprezentowana przez Panią kampania zamierzają się przyczynić do poprawy sytuacji. Jakie są plany kampanii na najbliższy czas?

Kampania na rzecz zakończenia przełowienia w Europie północno-zachodniej prowadzi działania od stycznia 2014 r. Aby jeszcze lepiej czuć nad skutecznym wdrażaniem nowej Wspólnej Polityki Rybołówstwa UE, w tym roku dołączyliśmy do tzw. Komitetów Doradczych Komisji Europejskiej i Państw Członkowskich: KD ds. Morza Północnego, KD ds. Wód Północno-Zachodnich i KD ds. Zasobów Pelagicznych. Do tej pory w komitetach zasiadali głównie reprezentanci przemysłu rybackiego, ale dzięki zapisom nowej Polityki, mówiącym o tym, że 40% składu komisji powinny stanowić reprezentanci innych (niż przemysł) zainteresowanych stron, udało nam się włączyć w obrady. Dzięki temu rekomendacje komitetów będą reprezentowały interesy różnych stron i, miejmy nadzieję, będą wystarczająco ambitne, żeby wspomóc polityków i decydentów w podejmowaniu odpowiedzialnych decyzji względem zasobów europejskich mórz.

Poza udziałem w komitetach staramy się spotykać z politykami, aby prezentować nasz punkt

widzenia i poparcie społeczne dla kampanii. W chwili obecnej wspiera nas około 20 000 osób, które deklarują zainteresowanie tematem i chęć „walki” z przełowieniem.

Od początku marca trwa też akcja zbierania podpisów pod petycją do Karmenu Vella, nowego unijnego Komisarza ds. środowiska, spraw morskich i rybołówstwa. W dokumencie apelujemy o kontynuację wysiłków jego poprzedniczki Marii Damanaki na rzecz zakończenia przełowienia i odbudowy bogactwa europejskich mórz i oceanów. Bardzo zachęcam Czytelników do złożenia podpisu pod tą petycją.

Na koniec jeszcze pytanie o to, jak każdy z nas - konsumentów lub osób zainteresowanych ochroną środowiska - może się zaangażować w działania na rzecz poprawy stanu zasobów morskich Europy?

Częścią odpowiedzi na to będzie ponowne zaproszenie do podpisania wspomnianego apelu do Komisarza. Apel każdy zainteresowany może podpisać on-line na stronie kampanii <http://advocacy.pewtrusts.org/ea-action/action?ea.client.id=1793&ea.campaign.id=31718>. Zawsze też zachęcamy do obywatelskiej postawy i pokazania swojego zainteresowania tematem. Tak naprawdę każdy z nas ma prawo napisać czy odezwać się do polityka odpowiedzialnego za daną dziedzinę, aby wyrazić opinię na jakiś temat i przedstawić swoje oczekiwania. W Polsce politykami zajmującymi się tematem rybołówstwa są Minister Kazimierz Płocke - Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marek Sawicki oraz Dyrektor Departamentu Rybołówstwa Tomasz Nawrocki. Ogólnodostępne są także oficjalne kontakty do Europosłów, np. do zasiadających w Komisji Rybołówstwa PE Jarosława Wałęsy i Marka Gróbarczyka.



Szczególnym czasem, kiedy nasze obywatelskie zaangażowanie może naprawdę odnieść rezultat i wpłynąć na skuteczniejszą ochronę - w tym przypadku ryb i ekosystemów morskich - jest okres konsultacji społecznych. Aby się o nich dowiedzieć, należy śledzić strony internetowe Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Dyrekcji Generalnej ds. Gospodarki Morskiej i Rybołówstwa KE.

Pomocnym narzędziem w komunikacji z politykami są także portale społecznościowe, jak np. Twitter. Zachęcam przy okazji do szukania i przekazywania dalej wpisów oznaczonych #CFPreality (ang. *CFP Common Fisheries Policy*).

Oczywiście cały czas można wesprzeć naszą kampanię - w sposób absolutnie nieodpłatny - podając jedynie swoje dane i dołączając do grona jej obserwatorów poprzez stronę kampanii pewtrusts.org/endeuoverfishing. Bardzo potrzebujemy takiego wsparcia, aby pokazać, jak wielu osobom bliski jest temat ochrony mórz i oceanów. Jak wiadomo, liczby przemawiają do wyobraźni, i stanowią bardzo ważny argument w rozmowach z decydentami.

Dziękuję za rozmowę.

Justyna Niewolewska - aktywna działaczka na rzecz ochrony przyrody i edukacji zoologicznej. Ekolog, przyrodnik oraz pedagog. Absolwentka Międzywydziałowego Studium Ochrony Środowiska SGGW w Warszawie. Przez 8 lat koordynatorka projektów edukacji ekologicznej i ochrony przyrody w Fundacji Nasza Ziemia. W latach 2010-2014, jako koordynatorka Koalicji OCEAN2012 w Polsce, wspierała prace polskich organizacji pozarządowych na rzecz zlikwidowania problemu przełowienia zasobów morskich poprzez skuteczną reformę Wspólnej Polityki Rybołówstwa. Specjalistka i lobbystka w zakresie polityki rybołówstwa Unii Europejskiej. Od 2014 r. jako doradca do spraw rybołówstwa dla organizacji Pew Charitable Trusts odpowiada za polską odsłonę Kampanii na rzecz **Polityka rybołówstwa czy polityka przełowienia? Rozmowa z Justyną Niewolewską**

zakończenia przełowienia w Europie północno-zachodniej i działania Koalicji na rzecz ochrony głębin morskich (Deep Sea Conservation Coalition) w Polsce.

Droga do odtworzenia morskich zasobów Europy.

Kalendarium wydarzeń

- **Lata 50. XX wieku - lata współczesne** - Rewolucja naukowo-techniczna przyczynia się do zwiększenia mocy połowowej floty Unii Europejskiej. Zjawisko przełowienia obserwowane jest dla coraz większej liczby stad.
- **2002-2014** - obowiązująca Wspólna Polityka Rybołówstwa (WPRyb) odnosi porażkę, jeżeli chodzi o zakończenie nadmiernych połowów.
- **2009-2014** - europejskie organizacje pozarządowe zajmujące się ochroną przyrody działają wspólnie na rzecz skutecznej reformy WPRyb.
- **1 stycznia 2014** - zaczyna obowiązywać nowa Wspólna Polityka Rybołówstwa, stawiająca za główny cel odbudowanie przełowionych zasobów morskich m.in. poprzez położenie kresu nadmiernym połowom.
- **16 grudnia 2014** - Rada Ministrów ds. Rolnictwa i Rybołówstwa decyduje o kontynuacji przeławiania zasobów morskich Europy ustanawiając większość limitów połowowych dla stad ryb Atlantyku północno-wschodniego na rok 2015, przekraczających rekomendacje naukowców.
Od decyzji ministrów ds. rybołówstwa, które zapadną na kolejnych, odbywających się co roku posiedzeniach Rady ws. limitów połowowych, będzie zależeć czy uda się zakończyć nadmierne połowy w Europie.
- **rok 2015** - według nowej WPRyb do tego roku należy zrezygnować z nadmiernych połowów - tam, gdzie jest to możliwe.
- **1 stycznia 2015** - zaczyna obowiązywać zakaz odrzutów dla stad ryb Morza Bałtyckiego oraz stad ryb pelagicznych (m.in. śledzia, makreli, ostroboka) w wodach Europy północno-zachodniej.
- **1 stycznia 2016** - wejście w życie zakazu odrzutów dla stad ryb przydennych (m.in. dorsza, plamiaka, soli, gładzicy) i innych organizmów morskich (krewetki północnej, homarca) w Morzu Północnym, w wodach północno-zachodnich i w wodach południowo-zachodnich.
- **2015-2016** - W tych latach będą opracowywane tzw. Wieloletnie Plany Zarządzania rybołówstwem dla kolejnych stad ryb i europejskich akwenów. Zapisy i cele Wieloletnich Planów Zarządzania powinny być zgodne ze Wspólną Polityką Rybołówstwa, aby możliwe było odtworzenie stad ryb i innych organizmów morskich mórz Europy.
- **1 stycznia 2017** - wejście w życie zakazu odrzutów dla stad ryb Morza Śródziemnego i Morza Czarnego.
- **rok 2020 r.** - wg nowej WPRyb do tego roku najpóźniej należy zakończyć przełowienie w odniesieniu do wszystkich stad.
- **po 2020 r.** - Odpowiednie wdrożenie zapisów WPRyb - skuteczne powstrzymanie nadmiernych połowów - doprowadzi do stopniowego odtwarzania się zasobów morskich Europy.